

LUKASZ ZABIELSKI Uniwersytet w Białymstoku

NIE TYLKO KAJETAN TWÓRCZOŚĆ POETYCKA WINCENTEGO KOŹMIANA

Koźmianowie z Lubelszczyzny

Kajetan Koźmian (1771–1856), czołowy poeta klasycyzmu porozbiorowego, krytyk literacki, wysoki urzędnik państwowy Królestwa Kongresowego, popularny pamiętnikarz, jest bez wątpienia jedną z wyróżniających się postaci w historii literatury polskiej. Przekonanie owo znajduje potwierdzenie już choćby w liczbie poświęconych mu monografi, artykułów naukowych oraz haseł słownikowych¹. Wyrastał w środowisku głęboko ukształtowanym przez idee religijne, obywatelskie i konserwatywne. Jego rodzina należała do osiadłego na Lubelszczyźnie średniozamożnego ziemiaństwa o ugruntowanej pozycji społecznej, silnych tradycjach patriotycznych i wyraźnie zarysowanym etosie moralnym². Atmosfera domu Koźmianów, szczegółowo opisana w pamiętnikach samego Kajetana oraz we *Wspomnieniach* jego syna, Andrzeja Edwarda Koźmiana (1804–1864)³, odegrała fundamentalną rolę w formowaniu światopoglądu i osobowości klasycystycznego poety.

Ojciec Kajetana, Andrzej Alojzy Koźmian herbu Nałęcz (1746–1796), był postacią ambitną i rozpoznawalną w środowisku lokalnym⁴. Wychowanek szkół pijarskich, konfederat barski, miecznik, sędzia ziemski i prezes sądu lubelskiego, łączył prawość, sumienność i konserwatyzm z aktywnością obywatelską⁵. W roku 1780 zakupił Bystrzycę z częścią Strzyżewic i Piotrowicami, w późniejszych latach po

¹ Nie sposób przywołać pełnej literatury przedmiotu w jednym przypisie; jeśli chodzi o monografie, jest ich kilka: K. Wojciechowski, *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*. Lwów 1897. – P. Żbikowski: *Kajetan Koźmian. I. Poeta i obywatel (1797–1814)*. Wrocław 1972; *Koźmian. Szkic do portretu*. Rzeszów 1991. – M. Mycielski: „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*. Wrocław 2004; W. „naszym pogrobowym położeniu”. *Kajetan Koźmian po powstaniu listopadowym*. Toruń 2019. – Ł. Zabielski: *Meandry antyromantyczności. Kajetan Koźmian i romantycy polscy*. Kraków 2015; *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historycznoliterackie*. Białystok 2018.

² Zob. M. Dębowczyk, U. Pytlak, *Śladami Koźmianów, Przewłockich, Kowerskich*. Wyd. 2, uzup. Bychawa 2016, s. 12–14.

³ A. E. Koźmian, *Wspomnienia*. T. 1–2. Poznań 1867. Zob. też A. Chamera-Nowak, *Biblioteka, której nie ma... Andrzej Edward Koźmian i jego książki*. Warszawa 2015.

⁴ Daty życia Koźmianów i ich dzieci podaje za: A. Boniecki, *Herbarz polski*. Cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne*. T. 12. Warszawa 1908, s. 119–120. Zob. też *Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII w. Spisy*. Oprac. W. Kłaczewski, W. Urban. Kórnik 1991, s. 116.

⁵ Zob. K. Koźmian, *Żywoć księdza Józefa Szczepana z Rzeczczy Koźmiana, biskupa kalisko-kujańskiego, przez [...] brata jego, w r. 1851 skreślony*. Poznań 1865, s. 8.

szwagrze Aleksandrze Kielczewskim przejął Gałęzów w ówczesnym powiecie urzędowskim parafii Bychawa. Według wspomnień syna – ojciec cieszył się nieposzlakowaną opinią, a jego autorytet moralny oddziaływał nie tylko na dzieci, lecz także na całe sąsiedzkie otoczenie. Dzieci darzyły go uczuciem i respektem: „zachmurzenie czoła ojcowskiego było najdotkliwszą karą” – zanotował Kajetan w swoich pamiętnikach⁶. Andrzej Alojzy utrzymywał stosunki z wybitnymi rodzinami magnackimi (z Zamoyskimi, Czartoryskimi, Sapiehami), co dawało domownikom poczucie żywego uczestnictwa w sprawach Rzeczypospolitej.

Matka, Anna z Kielczewskich Koźmian (1750–1782), chorażanka lubelska, pochodziła ze starego rodu szlacheckiego, głęboko zakorzenionego w tradycji piastowskiej. Jej osobowość rzutowała na klimat duchowy domu: była osobą cichą, pobożną i skuteczną wychowawczą. Modliła się z dziećmi, uczyła ich katechizmu i pieśni religijnych, prowadziła do kościoła i dbała o wymiar sakralny życia rodzinnego⁷. W takim otoczeniu przyszedł na świat poeta dorastał z czworgiem rodzeństwa: Teklą (⟨1766 – zm. po 1852⟩ po mężu podkomorzyną Bobrownicką), Wincentym (1770–1851), Józefem Szczepanem (⟨1773–1831⟩ późniejszym biskupem kujawsko-kaliskim, senatorem Królestwa Polskiego) i Janem (1780–1818).

Wincenty i Kajetan uczęszczali razem do szkół w Lublinie i Zamościu; dzieciństwo spędzali na wspólnych zabawach i edukacji. Józef już od wczesnych lat przejawiał cechy ascety⁸. Natomiast Jan, najmłodszy z rodzeństwa, ożeniony z Wiktoria z Mikuliczów-Radeckich (1789–1853), okazał się postacią tragiczną, zmarł w 1818 roku na skutek nieszczęśliwego wypadku, osierocając czworo dzieci: Stanisława Egberta (1811–1885)⁹, Jana (1814–1877)¹⁰, Seweryna (1816–1863) oraz Zofię (⟨1818–1907⟩ pogrobowiec).

Jeśli chodzi o aktywność artystyczno-kulturalną rodu Koźmianów, wiemy, że zajmował się nią Kajetan. Natomiast w dostępnych opracowaniach oraz źródłach brakuje informacji o literackich zainteresowaniach Andrzeja Alojzego, jego żony czy pozostałych ich potomków. Zmiana jest zauważalna dopiero w kolejnym pokoleniu, w drugiej połowie XIX wieku bowiem aspiracje literacko-społeczne wykazywał Andrzej Edward Koźmian, syn Kajetana. Ten wykształcony humanista – absolwent Uniwersytetu Warszawskiego – aktywny publicysta, dyplomata oraz polityk, jak również uczestnik powstania listopadowego, był człowiekiem o konserwatywnych poglądach, związanym ze środowiskiem Hotelu Lambert¹¹. Zajmował się gromadzeniem, a także edycją zbiorów literackich i historycznych: wydał m.in. pamięt-

⁶ *Ibidem*, s. 9.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 5.

⁸ Zob. *ibidem*.

⁹ Zob. A. Budrewicz-Beratan, *Stanisław Egbert Koźmian. Tłumacz Szekspira*. Kraków 2009.

¹⁰ Zob. P. Matusik, *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*. Poznań 1998. – J. Koźmian, *Dwa bałwochwalstwa. Wybór pism*. Wybór, wstęp, oprac. B. Szlachta, E. Hajdasz. Kraków 2007.

¹¹ Zob. J. Zdrada, *Koźmian Andrzej Edward*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 15. Wrocław 1970, s. 50–53. – Ł. Zabielski, *Andrzej Edward Koźmian*. Hasło w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918 (hasła osobowe)*. Red. T. Kostkiewiczowa, G. Borkowska, M. Rudkowska. T. 2. Toruń–Warszawa 2024.

niki ojca¹², jego poemat *Stefan Czarniecki*¹³ tudzież wybrane listy¹⁴, wyciągi z biblioteki piotrowickiej¹⁵, a w 1857 roku własny przekład *Makbeta*¹⁶. W latach pięćdziesiątych XIX wieku, znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, przeniósł się na Podkarpacie (majątek ziemski Dobrzechów, posag żony), sprzedając część rodzinnego księgozbioru Aleksandrowi Branickiemu. Wybitną osobowością okazał się także jego syn, a wnuk Kajetana – Stanisław Koźmian (1836–1922)¹⁷, reżyser, krytyk, dyrektor teatralny, publicysta i historyk, konserwatywny polityk, autor chociażby monumentalnej *Rzeczy o roku 1863* (ogłoszonej drukiem w r. 1895), w której poddał wnikliwej krytyce powstanie styczniowe.

W niniejszym kontekście warto ponadto wyróżnić wspomnianych już dwóch bratanków Kajetana – Stanisława Egberta i Jana Koźmianów. Jan Koźmian, duchowny, publicysta i działacz społeczny, pełnił m.in. funkcję kaznodziei oraz sekretarza arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, redagował wpływe pisma katolickie, angażował się w działalność oświatową, zakładał szkoły i ochronki, a także bronił Kościoła w czasie Kulturkampfu, za co był represjonowany. W polskiej kulturze odznaczył się również Stanisław Egbert, przede wszystkim jako tłumacz i publicysta. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, uczestniczył w powstaniu listopadowym, po czym na kilkanaście lat wyemigrował do Anglii – tam zajął się działalnością wspierającą emigrację oraz pogłębiał znajomość utworów Szekspira. Po powrocie do kraju pracował na stanowisku redaktora „Przeglądu Poznańskiego” (współ z bratem Janem), tłumaczył dramaty Szekspira, które opublikował w latach 1866–1877, i odgrywał aktywną rolę w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, m.in. jako jego prezes.

Wincenty Koźmian

Bohater niniejszego artykułu, Wincenty Koźmian, pozostaje osobistością odsuniętą na margines historii literatury polskiej. W pamiętnikach Kajetana przywoływany jest w kontekście wspólnych lektur, zabaw oraz codziennego życia rodzinnego, pojawia się też lapidarna informacja, że został przez ojca wysłany na „służbę pruską”¹⁸. Jednak brak też w nich wzmianek o jego dalszych losach zdaje się sugerować, że – inaczej niż np. Józef Szczepan – nie prowadził działalności publicznej ani nie uczestniczył w znanych inicjatywach literackich, społecznych czy

¹² K. Koźmian, *Pamiętniki [...] obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*. Oddz. 1–2. Poznań 1858.

¹³ K. Koźmian, *Stefan Czarniecki. Poemat w 12 pieśniach [...]*. Poznań 1858.

¹⁴ Zob. Z. Krasiński, *Listy o poemacie Kajetana Koźmiana „Stefan Czarniecki”*. Poprzedzone wstępnym słowem i życiorysem. Poznań 1859.

¹⁵ *Wyciągi piotrowickie, czyli niektóre wyjątki z księgozbioru piotrowickiego*. Wyd. A. E. Koźmiana. Wrocław 1842.

¹⁶ W. Shakespeare, *Makbet. Tragedia*. Przeł. A. E. Koźmiana. Poznań 1857.

¹⁷ Zob. A. Bar, *Teatr krakowski pod dyrekcją Koźmiana*. Lwów 1939. – S. Koźmian, *Bezkarność. Wybór pism*. Wybór, wstęp, przypisy B. Szlachta. Kraków 2001. – W. Dutka, *Zapomniany stańczyk. Rzecz o Stanisławie Koźmianie (1836–1922)*. Toruń 2015.

¹⁸ K. Koźmian, *Pamiętniki*. Wstęp ed., ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filolog. M. Kaczmarek, K. Pecold. Przedm. A. Kopacz. Wstęp, koment. J. Willaume. T. 1. Wrocław 1972, s. 59.

politycznych. Ożenił się z Izabelą Kicińską (1782–1843), po ojcu przejmując Gałęzów wraz z pobliskim Zaraszowem i Marysinem: „Wokół dworu gałęzowskiego założył rozległy park krajobrazowo-spacerowy, wykorzystując naturalną i urozmaiconą rzeźbę terenu, i walory przyrodnicze okolicy”¹⁹. Miał pięcioro dzieci: Adama (1804–1871), Henryka (<1808–1863> odziedziczył po ojcu Gałęzów), Emilię (<?-> po mężu Bieczyńska), Aleksandra (<1811–1880> otrzymał od ojca Zaraszów) oraz Barbarę (<?-> zakonnica).

Jak wspominałem, w opracowaniach dotyczących rodu Koźmianów nic nie sygnalizowało, aby Wincenty interesował się literaturą, a tym bardziej aby parał się działalnością poetycką. Aczkolwiek fundamenty takiego przekonania może nadkruszyć lektura prywatnych listów adresowanych do Andrzeja Edwarda Koźmiana, które przechowuje Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Owa korespondencja, dotąd nieznaną szerszej publiczności, zawiera utwory poetyckie o charakterze okolicznościowym²⁰. Choć nie są to dzieła wybitne i na ich podstawie nie sposób mówić o Wincentym jako o poecie tej miary, co jego brat Kajetan, jednak ich zamieszczenie w listach oraz kształt świadczą o wyraźnej chęci autora do partycypacji w popularnych w epoce praktykach piśmiennych. Samo zjawisko bez wątpienia potrzebuje analizy krytycznej.

Zachowane listy pozwalają widzieć w Wincentym Koźmianie reprezentanta nieformalnej, lecz żywej tradycji literackiej, funkcjonującej obok oficjalnego kanonu i obiegu druku. Świadczy o tym sam charakter owych utworów: pisane okolicznościowo, niedrukowane, wpisane w prywatną korespondencję, realizują model twórczości, w którym poezja odgrywa rolę towarzyską i komunikacyjną, a nie aspiruje do publicznego obiegu literackiego. Ponadto sama regularność tej praktyki – utrzymywanie kontaktu z bratankiem za pomocą wierszy – może dawać asumpt do przypuszczeń, że aktywność twórcza była dlań czymś w pełni naturalnym, uprawianym prawdopodobnie nie tylko dla rozrywki, nie tylko od święta.

Z tego właśnie powodu okazuje się zasadne zarówno omówienie treści listów, analiza zawartych w nich wierszy, jak i ich publikacja.

Poezja w korespondencji

Zespół czterech zachowanych listów Wincentego Koźmiana, które przedstawiam, zawiera trzy wierszowane utwory o charakterze poetyckim. Mamy tu do czynienia nie z okazjonalnym rymowaniem, lecz z konsekwentną praktyką artystyczną, której forma, ton i tematyka wskazują na świadome uprawianie poezji.

Pierwszy list, datowany na 28 XI 1826, stanowi przykład familiarnie stylizowanej poezji okolicznościowej, zaliczającej się do epistolografii dworskiej i ziemiańskiej. Nadawcą jest stryj, odbiorcą – młody Andrzej Edward Koźmian, który po ukończeniu w 1824 roku Uniwersytetu Warszawskiego osiadł na gospodarstwie w Piotrowicach. Całość listu, napisanego z okazji imienin adresata, łączy elementy żartu, serdecznej reprimendy, gry z konwencją towarzyską oraz aluzji literackiej.

¹⁹ Dębowczyk, Pytlak, *op. cit.*, s. 13.

²⁰ O owej korespondencji wspomina M. Chachaj w tekście *Nieznane listy Kajetana Koźmiana do syna Andrzeja Edwarda* (w zb.: *Peregrynacje do źródeł. Cz. 2: Lubelszczyzna w biografii i twórczości pisarzy XIX i XX wieku*. Red. J. Szcześniak, D. Trześniowski. Lublin 2010, s. 35–36).

Wierszowany fragment liczy 14 wersów, zakończony został zaś wtrąceniem proza-torskim, również stylizowanym, z regionalnymi i rodzinnymi odniesieniami.

Pierwsze wersy utworu utrzymane są w tonie humorystycznego napomnienia. Odbiorcę, nazwanego z łacińska „*Andreas*”²¹, nadawca oskarża o towarzyskie uchybienia: „O! Ty, co nie bez kryminalnej winy / Odwiedzasz księżne, a nawet hrabiny!” Próba wywołania poczucia winy ma tu charakter wyraźnie żartobliwy – dotyczy bowiem niepokromionej skłonności młodzieńca do flirtów i salonowych zabaw. Obiektami zainteresowania stają się kolejno anonimowa „jedna” (która już coś wytknęła), nieokreślona „ta [...], co Cię zachwycała”, oraz aktualnie „jakaś znowu w Puławach Dąbroska”, opisana z przesadą typową dla retoryki towarzyskiej: „świe-ża i hoża, i twarzyczka boska”. Owe drobne uszczypliwości stryja są w pełni zro-zumiałe, zważywszy na kontekst biograficzny Andrzeja Edwarda, który w tamtym okresie pozostawał kawalerem, ożenił się dopiero w 1834 roku – z Teofilą Skrzyń-ską (ur. 1814) z Dobrzechowa w Galicji. Dodam, że spędzili oni ze sobą 17 lat, Teo-fila zmarła w 1851 roku.

Zastosowane w utworze epitety i hiperboliczne obrazy składają się na świadomą stylizację. Szczególne znaczenie uzyskują rymy – często dobierane dla efektu komicznego przez zestawienie wyrazów z odległych rejestrów (np. *hrabiny* || *winny*, *boska* || *Puławska*), a także zbitki rytmiczne budujące kpiarską atmosferę. Od czwartego wersu pojawia się pierwsza bezpośrednia aluzja do towarzyskiego życia adresata: „z którąś skoki wycinał na puła[w]skiej sali” – jest to sformułowanie w duchu ówczesnej frazeologii, nawiązujące zapewne do balów organizowanych u Czartoryskich w Puławach, stanowiącym centrum życia kulturalnego na terenie Królestwa Polskiego²².

Środkowa część wiersza przynosi zmianę tematu – autor, przechodząc od por-tretu adresata (jako salonowego amanta) do kwestii gospodarskich, zadaje pytanie o przyszłość jego majątku:

Przebóg! w cóż się obróca Piotrowice Twoje,
Te ogrody, te gaje, łąki, czyste zdroje,
Twe maszyny i całe agronoma dzieło

²¹ Imię Andrzej wywodzi się z greckiego ἀνδρείος („*andreios*”) ‘mężny, męski’, od ἀνήρ, ἀνδρός („*anēr*”, „*andros*”) ‘maż, mężczyzna’. Ten sam rdzeń dał ἀνδρεία („*andρεία*”) ‘męstwo’ – jedną z czterech cnót kardynalnych w etyce klasycznej. Znaczenie to nie jest przypadkowe; zamykające list we-zwanie („Rycerstwem słynać będzie, wzdychać się oduczy”) odczytać można jako grę z etymologią imienia adresata, przypomnienie, by Andrzej dorósł do męstwa zapisanego w samym jego imie-niu. W tym świetle liczne w korespondencji odwołania do rycerskości, łowów i życia czynnego zyskują dodatkowy, onomastyczny wymiar. Na temat polskiej recepcji imienia zob. *Andrzej*. Ha-sło w: H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Wyd. 5. Kraków 2000, s. 95–96.

²² Zob. A. Aleksandrowicz: *Znaczenie Puław w kulturze i literaturze polskiej XVIII i XIX wieku (1783–1795)*. W zb.: *Puławy dawne i nowe*. Red. J. Trzeźniak. Lublin 1987; *Puławy*. Hasło w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wyd. 2, poszerz. i popr. Wrocław 1991, s. 496; *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*. Lublin 1998; *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku. Literatura i obyczaj*. Puławy 2011. – Z. Gołębiowska, *Koźmianowie w kręgu Izabeli Czartoryskiej. Wzajemne relacje, współ-praca i pamięć*. W zb.: *Izabela Czartoryska dux femina facti*. Red. nauk. G. Bartnik. Lublin 2021.

Ironiczne zestawienie życia rolniczego z figlami salonowymi osadzone jest w typowym dla klasyków motywie powinności szlacheckiej. Ziemianin, który traci się w rozrywkach, zaniedbuje „dzieło agronoma”, a więc ideał pracy u podstaw, tak bliski klasykom schyłku XVIII wieku oraz późniejszym pozytywistom²³.

Wyraźny zwrot w tonie wiersza następuje w jego końcówce. Nadawca serdecznie zaprasza: „Przyjedź do mnie, choćby dziś, na Twe imieniny”. Odwołuje się także do przyjacielskiego języka emocji i jednocześnie do frazeologii myśliwskiej: „Dowiedź tego Twym czynem, nie płonnymi słowy, / Że ze mną wraz skuteczne przedsięwzięmi[ę]sz łowy”. Fraza ta otrzymuje zarówno sens literalny (polowanie stanowiące realną praktykę dworską), jak i figuralny – „oczyszczenie się z winy” poprzez powrót do rodziny i przyrodzonej, sarmacko definiowanej wspólnoty. Ostatni wers: „Rycerstwem słynać będzie, wzdychać się odczy” – pełni funkcję pointy sentencjonalnej, o moralizatorskim ostrzu, typowej dla klasycznej fraszki czy epigramatu.

Oprócz wymiaru stylistycznego i semantycznego warto zauważyć także budowę wersyfikacyjną utworu. Wiersz cechuje się przypadkową rytmizacją o zróżnicowanej długości wersów (najczęściej 11- i 13-zgłoskowych). Rymy są parzyste, głównie dokładne, choć pojawiają się też przybliżone (*dzieło* || *wzięło*). Struktura ta odpowiada stylistyce swobodnej epistoły poetyckiej ze składnikami satyry i fraszki.

List kończy się dopiskiem prozą, który jednak nie odbiega charakterem od części poetyckiej – zawiera galicyzmy domowej, dworskiej proveniencji („przyjedź *en famille*”), wyrazy uczuciowej zażyłości („uradujesz kochającego Cię stryja”), a także realia lokalne (wzmianka o „akcyzie do Międzyrzycy”).

Drugi list, datowany na 6 XII 1826, choć nie ma w nim autorskiego wiersza, nosi znamiona estetyki klasycystycznej, został bowiem opatrzony 4-wersowym cytatem z dzieł Ignacego Krasickiego. Już sam fakt użycia utworu poetyckiego jako formy powinszowania imieninowego (list pisany „w oktawę Twego Święta”) świadczy o wysokim poziomie literackiej świadomości autora oraz o jego gustach. Przywołane wersy pochodzą z listu z wierszem Krasickiego:

Bądź więcej niżli sławnym, więcej niż bogatym,
Bądź więcej niż szczęśliwym: a cóż przyjdzie za tym?
Oto, iżbyś przesadził i nie był szczęśliwym.
Miej, co masz, a miej kontent, to szczęściem prawdziwym²⁴.

Przytoczony czterowiersz okazuje się konkluzją utworu i lapidarnie formułuje klasycystyczną doktrynę umiaru i stoicyzmu – za ideał życia uchodzi nie osiągnię-

²³ Na ten temat zob. m.in. A. Witkowska, „*Stawianie, my lubim sielanki...*” Warszawa 1972 (zwłaszcza rozdz. *Sielanin na roli*, s. 124–143). – R. Przybylski, *Zagroda polskości*. W: *Klasycyzm, czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*. Warszawa 1983, s. 323–355. O staropolskim rodowodzie tego ideału i jego trwaniu w epokach późniejszych zob. A. Karpinski, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*. Wrocław 1983. Autor wskazuje na ciągłość toposu „wsi spokojnej, wsi wesołej”, „podjętego następnie przez oświeceniowych twórców poematów georgicznych” (s. 8; por. s. 179), prowadząc tę linię aż do „rolniczych poematów Koźmiana, Tomaszewskiego, Godebskiego” oraz *Pana Tadeusza* (s. 201).

²⁴ I. Krasicki, *Do P. B. W: Dzieła zebrane*. T. 2: *Zbiory wierszy*. Oprac. T. Kostkiewiczowa. Poznań 2019, s. 283.

cie bogactwa czy sławy, lecz bycie „kontentym”, czyli zadowolenie z tego, co się posiada. Taka sentencjonalność często przejawiała się w moralizatorskiej poezji oświeceniowej, a występowanie owej cechy w liście Wincentego Koźmiana potwierdza zakorzenienie autora w tradycji klasycznego wychowania i światopoglądu²⁵. Wybór właśnie tego fragmentu wydaje się nieprzypadkowy – stanowi jednocześnie pochwałę powściągliwości i dyskretną przestrożę przed zbytnią ambicją czy skłonnościami do uciech życia. Uwzględniając treść listu z 28 XI, w którym Wincenty żartobliwie ganił adresata za flirty, cytat z Krasickiego może być odczytany jako kontynuacja takiej samej tendencji do umoralniania bratanka – tym razem w poważniejszym tonie. Warto wspomnieć, że już fakt sięgnięcia po utwory Krasickiego (a nie np. poetów sentymentalnych) urasta do rangi deklaracji estetycznej i deklaracji światopoglądowej: Wincenty lokuje się w nurcie umiarkowanego klasycyzmu i tradycji dydaktyki oświeceniowej.

Reszta listu utrzymana została w stylu familiarnym, z charakterystyczną dla tego autora mieszaniną dowcipu, czułości i konkretu. Wzmianki o polowaniu, kredycie, „nienasyconej mamonie” oraz planach na następny dzień kreują obraz prowincjonalnego życia ziemianina – człowieka czynu, gospodarza, ale także uczestnika kultury wyższej, który nie stroni od lektur poetyckich i potrafi je odpowiednio przywoływać. Stryj jawi się tu jako „ostatni klasyk” – nie z racji dorobku literackiego, lecz formacji: sposobu myślenia, gustów i obyczajów, ukształtowanych przez kulturę klasycyzmu.

Wiersz pochodzący z trzeciego listu przypomina swoistą odę rustykalną²⁶, która poza pochwałą dziedzica powracającego z Warszawy zawiera również symboliczną liturgię ziemiańskiej wspólnoty lokalnej. Adresat przyjeżdża do swych majątków (do Piotrowic i Bystrzycy) po wizycie w stolicy. Utwór z jednej strony wpisuje się w konwencję panegiryczną, z drugiej zaś jest przykładem ludowo-dworskiej stylizacji, nasyconej aluzjami kulturowymi i wyraźnie literackimi. Wiersz rozpoczyna się rozbudowaną apostrofą: „O! Ty, którego sława zaszczyt wioskom czyni” – bezpośrednim nawiązaniem do klasycznego toposu laudacyjnego. Andrzej Edward zaprezentowany został tu równocześnie jako ziemianin i człowiek nauki („w gronie właścicieli, i w nauk świątyni”), a jego poetycki talent, powszechnie uznawany („słodkim pieniem [...] / Odbi[j]ały przyjemnie piotrowickie gaje”), przywołuje na myśl krąg kultury literackiej, w którym obracała się rodzina Koźmianów. Już pierwsze wersy łączą klasycystyczną dykcję (sława, świątynia, pieśń) z elementami

²⁵ Zob. W. Pusz: *Echa listów z wierszami Ignacego Krasickiego*. „Prace Polonistyczne” t. 39 (1983), s. 5–31; *Epistolografia menipejska w oświeceniu postanisławowskim*. Łódź 1985. – T. Kostkiewiczowa: *Studia o Krasickim*. Warszawa 1997; *Ignacego Krasickiego „Wiersze z prozą”*. „Wiek Oświecenia” t. 18 (2002), s. 99–132 (przedruk w: T. Kostkiewiczowa, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświeceniowym*. Warszawa 2010, s. 305–343).

²⁶ Określenie „oda rustykalna” stosuje roboczo, dla oddania swoistości utworu. T. Kostkiewiczowa w książce *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku* (Wrocław 1996) opisuje zjawiska, w których oda przelamuje wysokie *decorum* ku tematyce prywatnej, rodzinnej i wiejskiej. Por. zwłaszcza uwagi o okolicznościowej poezji „osób prywatnych, ukazujących na tle rodziny”, o ograniczonym, zamkniętym obiegu (s. 106, za ustaleniami L. Ślękowej), o ziemiańsko-sąsiedzkim świecie pieśni W. Kochowskiego (s. 150) oraz o oświeceniowym uzusie „sielskiej ody” (s. 176, przypis 27).

lokalnego pejzażu ziemiańskiego (gaje piotrowickie). Zasada ta okaże się stylistyczną dominantą całego utworu.

W dalszej części wiersza pojawia się seria epizodów prezentujących radosne przygotowania i reakcje lokalnej społeczności na powrót dziedzica. Rejestr bohaterów jest szeroki – od „księżnej Wiłkołaskiej” i „poważnej Siciusowej”, przez wiejskich muzykantów, cieśle i dzieci ze szkółki, aż po symboliczną i groteskową figurę „sławnego woźnicy” Romka, który po spożyciu trunku „Leży na wół nieżywy, bez żadnej ochrony”. Odnajdziemy tu motywy typowe dla poetyki sielanki: wiejska wspólnota, tańce, muzyka, dzieci, święto, radość z obecności pana²⁷. Jednak zamiast idealizacji w duchu sentymentalnym, autor sięga po stylizację realistyczno-żartobliwą, osadzoną w kontekście lokalnym, z dbałością o detale obyczajowe (prze-palanka, szykowanie się do tańca, gra na skrzypcach, konkretne miejscowości: Kajetanówka, Żółkiewka).

W tym utworze może uderzać odbiorcę świadome zestawienie form wysokich i niskich: styl klasyczny i uroczysty kontrastuje z elementami życia codziennego, trunkiem, śmiechem czy gwara. Taka kompozycja zbliża wiersz do konwencji parodii lub trawestacji klasycznego panegiryku – nie w celu ośmieszenia, lecz „uczłowieczenia” ideału. Andrzej Edward zostaje wyniesiony na piedestał nie tylko jako właściciel, ale także jako obiekt kultu i emocjonalnego podziwu wspólnoty. W zakończeniu dochodzi do wyraźnego napięcia dramatycznego: „Ledwoś nam tu zawitał, wabią Cię Puławy. / I [w] święta Wielkanocne nie będziemy z Tobą”. Mimo radosnego tonu, wiersz wyraża lęk przed utratą bliskości i obawę przed zawiedzionymi oczekiwaniami. Opuszczenie wspólnoty wiejskiej przez adresata dla bardziej atrakcyjnego środowiska Puław zostaje napiętnowane jako wybór krzywdzący uczucia. Można zakładać, że jest to upomnienie w stylistyce *buffo*, choć niewykluczone, iż maskujące autentyczny żal narratora.

Zastanawiające wydaje się także inwokacyjne wezwanie do powrotu, które zyskuje niemalże wydźwięk religijny: „Wracaj, błagamy wszyscy, nie zadawaj ciosu, / Bośmy godni opieki i lepszego losu”. Pojawiają się też dwa ironiczne przyrównania do wzorów antycznych: „Trogus z Scypionem” oraz „Homer i Wirgili”, które łączą funkcję pochwalną z autoironiczną grą z konwencją panegiryczną. Wpisuje się ono w szerszą praktykę stylizacji panegiryków ziemiańskich, znaną z poezji okolicznościowej XVIII i początku XIX wieku²⁸. Pod względem formalnym wiersz utrzymuje jednolity rozmiar sylabiczny (najczęściej 13-zgłoskowiec), z rymami parzystymi (*aabbcc...*). Struktura strof jest płynna, nieregularna, co potwierdza prywatny charakter tego tekstu – pisanego spontanicznie, na domowy użytek, a nie z myślą o druku. Kompozycja ma charakter enumeracyjny – kolejne segmenty ukazują sceny, postaci i emocje, składając się na rustykalno-patetyczny kolaż.

Można powiedzieć, że trzeci z analizowanych utworów Wincentego prezentuje największy formalny i tematyczny rozmach. Jako oda rustykalna łączy pochwałę

²⁷ Zob. A. Dobakówna, *Sielanka końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku wobec polskiej tradycji gatunku*. „Roczniki Humanistyczne” 1970, z. 1, s. 79–104. – W. Sadowski, *Gatunkowe obrazy świata: sielanka, litania, sonet*. „Pamiętnik Literacki” 2021, z. 2, s. 181–193.

²⁸ Zob. *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*. Red. M. Sulejewicz-Nowicka, Z. Gruszka. Wstęp M. Wichowa. Łódź 2013.

diedzica z wyrazami więzi emocjonalnej ze społecznością lokalną, stylizowanej w duchu sentymentalnym, lecz wyrażanej językiem klasycystycznym i barwnie realistycznym. Wiersz potwierdza literacką świadomość autora, jego biegłość w operowaniu konwencjami oraz zdolność do kreowania żywego obrazu relacji między ziemiaństwem a wsią – konsekwentnym włączeniu tonacji żartobliwej, wzniosłej i serdecznej.

Kolejny, czwarty wierszowany list Wincentego Koźmiana, datowany na 22 XII 1826, wydaje się mieszanką satyry, familiarnie stylizowanej epistoły oraz refleksyjnej wypowiedzi poetyckiej. Utwór, choć humorystyczny, zawiera również krytyczne akcenty dotyczące stylu życia młodego adresata, jego ambicji i wyborów towarzyskich. Już w pierwszych wersach pojawia się ironiczny ton: „O! Ty, co dla nabycia wziętości i sławy / Pojechałeś odwiedzać Sybillę, Puławy”. Powracająca aluzja do Puław służy za metaforę świata salonów, arystokratycznego snobizmu i teatralnej ogłady. Wiersz przedstawia Andrzeja Edwarda jako tego, który „porzucił nas wszystkich”, gardząc prostotą ziemiańskiej codzienności, by „zyskać wspomnienie marne gadać z panem” – we frazie pobrzmiwa wyraźne nawiązanie do *Powrotu z Warszawy na wieś* Franciszka Karpińskiego²⁹. Te słowa łączą klasycystyczną satyrę społeczną z osobistym wyrzutem – spod warstwy żartu zdaje się wyłaniać dezaprobatę dla opuszczenia wspólnoty lokalnej i rodzinnej na rzecz wielkopańskich mirażów. Wincenty opiera się tu na typowym dla klasycyzmu podziale na „wąski stan” (szczera, lokalna wspólnota) i „świat wielki” (powierzchnowy i nieautentyczny)³⁰. Satyryczny wydźwięk wzmacniają dalsze frazy: „Abyś jadł ciepły rosół z srebrnej księżny wazy / I trochę wymuszonej tam użył wymowy”. Obraz „srebrnej [...] wazy” staje się symbolem blichtru, a „wymuszona [...] wymowa” – towarzyskiego pustosłowia. Znamienne, że autor opisywanym zjawiskom przeciwstawia wspólnotę rodzinną: „My tutaj z Twym Nenusiem użyli zabawy”. Wzmianka o Nenusiu, czyli o Jeanie Baptiście Le Nain Rosemondzie (?-?), guwernerze Andrzeja Edwarda, domownika Koźmianów od czasu, gdy ten ostatni skończył 17 lat³¹, podkreśla atmosferę bliskości, kontrastującą z dystansem właściwym dla świata elit.

W dalszej części znajduje się uwaga o planowanym wyjeździe do Lublina „dla obrania członków komitetu” – chodzi zapewne o jakieś lokalne zgromadzenie oby-

²⁹ Mowa o tej frazie z wiersza F. Karpińskiego *Powrót z Warszawy na wieś* (w zb.: *Świat poprawiać – zuchwałę rzemiosło*. *Antologia poezji polskiego oświecenia*. Oprac. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński. Wyd. 2, przejrz. Kraków 2004, s. 280):

[...] Com zyskał na wysokie pańskie pnać się progi!
[...] Nic się z moim lepszego nie zrobiło stanem,
Prócz marnego wspomnienia, że gadałem z panem.

Za zwrócenie uwagi na tę aluzję dziękuję prof. Teresie Kostkiewiczowej.

³⁰ Zob. A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Przekł., wstęp, przypisy A. Chmielewski, Przekł. przejrzał J. Hołówką. Warszawa 1996. – T. Kostkiewiczowa, *Myśl moralna Seneki w polskiej poezji XVIII wieku*. „Pamiętnik Literacki” 2000, z. 1, s. 81–111.

³¹ Zob. Koźmian, *Wspomnienia*, t. 1, s. 224: „Przebywał on [tj. Kajetan Jaksa Marcinkowski] już często w owym czasie [tj. w roku 1821] w domu moich rodziców i on zalecił mojemu ojcu na stróża moich siedmnaście lat najmniej surowego, nawet najmniej czujnego, lecz najpoczciwszego Jana Chrzyciciela Bogdana Le Nain Rosemont. (Jean Baptiste Dieudonne)”.

watelskie lub administracyjne, co po raz kolejny pozwala rozpoznać w Wincentym przedstawiciela aktywnej klasy ziemiańskiej, uczestniczącego w życiu publicznym. Fragmenty o „ulożeniu [...] polowania” i o gospodarstwie („próba zboża”, „Żydek <...> ze młyna”, „termin [...] w kredycie”) wprowadzają motywy praktyczno-ekonomiczne, charakterystyczne dla listów ziemian. Szczególnie interesujące wydają się tu dwie formuły handlowe: „termin nader bliski płacenia w kredycie” i „spóźniony tresz – kara z procentem sowicie”. Drugi zwrot, choć słabo czytelny w rękopisie, może być gwarową wersją „tras” / „tratt” (z niem. „*die Tratte*”) – czyli weksla lub raty płatniczej. Ich występowanie świadczy o tym, że autor poza komentowaniem życia duchowego i emocjonalnego wprost dotyka również sfery gospodarczej. Mamy tu wszakże do czynienia nie tylko z wierszem, ale także z wiadomością od jednego gospodarza do innego.

Wiersz kończy się bezpośrednim apelem i podpisem: „Czekam więc odpowiedzi, młody antykwary, / Ściska Cię i całuje stryj Twój siwy, stary”. Zgrubienie „antykwary” – przydomek ironiczny, związany z literacko-kolekcjonerskimi zainteresowaniami Andrzeja Edwarda – nadaje całości ton serdecznego droczenia się. Ostatni wers ma wyraźne zabarwienie emocjonalne, osadzone w rejestrze prywatnym, lecz nacechowane językowym wyrafinowaniem.

Pod względem formalnym wiersz przypomina wcześniejsze utwory – dominuje tu 13-zgłoskowiec z rymami parzystymi, kompozycja luźna, o charakterze epistolarnym. Wypowiedź jest spójna, choć chwilami celowo niedbała – co może stanowić efekt zarówno rzeczywistego pośpiechu, jak i intencjonalnego zabiegu stylizacyjnego, mającego oddać ton mówiony.

Zachowany korpus poetyckiej korespondencji Wincentego Koźmiana został domknięty czwartym listem, w którym autor posługuje się zróżnicowanymi gatunkami – od fraszki i epigramatu, przez rustykalną odę, po satyrę epistolarną. Co najbardziej rzuca się w oczy, to fakt, że w każdym z tych tekstów ujawnia się literacka wprawa autora, znajomość konwencji klasycystycznych i ich świadome przekształcanie na potrzeby okoliczności życia codziennego.

Status poetycki wierszy Wincentego Koźmiana

Zachowane wiersze Wincentego Koźmiana, osadzone w korespondencji rodzinnej z końca 1826 roku, przynależą formalnie do gatunku epistolografii poetyckiej, łączącej funkcje komunikacyjne, afektywne i estetyczne³². Status poetycki owych utworów nie wydaje się oczywisty: mają one charakter okazjonalny, wyszły spod ręki autora nieprofesjonalnego, powstały bez intencji publikacyjnej, dodatkowo pozbawione są ambicji artystycznych we współczesnym rozumieniu tego zjawiska. A jednak ich język, kompozycja, rytm, stylizacja i świadome operowanie wzorcami literackimi kazały umieścić je w obrębie literatury funkcjonalnej o wysokim stopniu

³² Zob. K. Kremser, *List poetycki w świadomości literackiej XVIII i XIX wieku*. „Roczniki Humanistyczne” 1970, z. 1, s. 57–77. – P. Matuszewska, *List poetycki w świadomości literackiej polskiego oświecenia*. „Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2, s. 119–147. – S. Skwarczyńska, *Teoria listu*. Oprac. E. Feliksiak, M. Leś. Białystok 2006 (pierwodruk: Lwów 1937). – R. Pawłowski, *Teoria i praktyka listu od antyku do baroku. Próba nakreślenia panoramy epistolografii staropolskiej*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 8 (2012), s. 25–49.

literackości. Z tej perspektywy dorobek Wincentego wpisuje się w szeroki nurt epistolarnej poezji szlacheckiej, która pełniła nie tylko rolę użytkową (zaproszenie, gratulacja, komentarz), ale także artystyczną – jako forma gry konwencją, auto-prezentacji i retorycznej celebracji więzi rodzinnych.

Znamienne, że cały korpus jest przeniknięty poetyką klasycyzmu: trzy autorskie wiersze Wincentego posługują się językiem w niej zakorzenionym – nawet jeśli ich stylistyka miejscami przybiera ton sielankowy, sentymentalny czy groteskowo-satyryczny. Natomiast list drugi (niezawierający autorskiego wiersza) potwierdza przynależność do tej formacji doborem cudzego słowa, cytatem z Krasickiego. Wiersze te powstawały w kręgu kultury, w której poezja klasyczna była nie tyle wyborem estetycznym, ile wyuczoną praktyką, częścią edukacji formacyjnej i towarzyskiej. Wincenty – w przeciwieństwie do swego brata Kajetana – nie miał ambicji wejścia do panteonu przedstawicieli literatury narodowej, ale jego wypowiedzi literackie świadczą o tym, że wywodził się z tej samej grupy intelektualnej, co autorzy klasycyzmu warszawskiego i środowiska puławskiego. Jak wspomniałem, dominujące w utworach Wincentego okazały się takie formy, jak epigramat, oda i epistoła – gatunki o rodowodzie klasycznym: oda i list poetycki wywodzą się z tradycji horacjańskiej, epigramat zaś z greckiej tradycji epigramatycznej, sięgającej Marcjalisa. W polskiej poezji oświeceniowej ugruntowali je tacy twórcy, jak Krasicki, ponadto wysoce przez Kajetana Koźmiana (zatem w domyśle także przez Wincentego) ceniony Adam Naruszewicz³³ czy równie przezeń poważany Franciszek Dionizy Kniaźnin³⁴.

Do nadrzędnych cech stylu Wincentego należy świadome posługiwanie się klasycystyczną topiką. Wśród inwokacji i figur występujących w jego wierszach znajdują się: sławna Sybilla, nauk świątynia, Rzymianin Trogus, Homer i Wirgili – odniesienia nie tylko retoryczne, lecz także symboliczne. Używane są ironicznie i z dystansem, ale zarazem z wyraźnym poczuciem kulturowego osadzenia. Owa dwoistość – powaga formy i lekkość tonu – przybliżyła dorobek artystyczny Wincentego do kręgu staropolskiej tradycji poezji towarzyskiej środowisk szlacheckich i ziemiańskich³⁵.

Za drugą istotną cechą omawianych tekstów uznać można jej mocne zakorzenienie w realiach życia ziemiańskiego. Wiersze Wincentego Koźmiana nie wydają się refleksją nad uniwersaliami, lecz „literackim przetworzeniem” codzienności: polowania, imieniny, sprawy młyna, kredyty, otoczenie sąsiedzkie, wieśniacy, dzieci ze szkółki, woźnica Romek, księżna Wiłkołaska – to cały mikrokosmos szlacheckiej wspólnoty ziemiańskiej. Poezja staje się medium więzi społecznej, sposobem komentowania rzeczywistości i organizowania emocji. W takim sensie

³³ Zob. J. Nowak-Dłużyński, *O Adamie Naruszewiczu, poecie panegirycznym*. W: *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa 1967. – T. Kostkiewiczowa, *Czytanie Naruszewicza*. W: *Z oddali i z bliska*. – B. Wolska, *Poezja pochwalna i panegiryczna Adama Naruszewicza. Pochwały osobistości publicznych i osób prywatnych*. W zb.: *Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej*, s. 165–205.

³⁴ Zob. T. Kostkiewiczowa, *Kniaźnin jako poeta liryczny*. Wrocław 1971. – *Czytanie Kniaźnina*. Red. B. Mazurkowska, T. Chachulski. Warszawa 2010.

³⁵ Zob. M. Wichowa, *O różnych aspektach staropolskiej biesiady w świetle relacji literackich*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2002, nr 5, s. 3–12.

Wincenty kontynuuje nie tyle tradycję literatury „oficjalnej”, ile literatury użytkowej wyższych warstw polskiego społeczeństwa końca XVIII i początku XIX wieku, gdzie forma poetycka podkreśla wyjątkowość chwili i nadaje jej rangę symboliczną.

Ważny w tym kontekście okazuje się także aspekt kultury rodzinnej jako środowiska literackiego. Wiersze Wincentego nie powstały w próżni – stanowią część trwającego przez lata dialogu z synem znanego i popularnego poety, młodym Andrzejem Edwardem Koźmianem. Relacja stryj–bratanek przybiera kształt retorycznej gry: raz jest to napomnienie, raz pochwała, czasem ironiczna nagana lub ciepła zachęta do powrotu. Wiersze mają charakter interakcyjny – wydają się odpowiedziami na zachowania i decyzje adresata, a nie czysto literackimi komunikatami. Fakt, że składając powinszowanie, stryj w jednym z listów cytuje Krasińskiego, dowodzi nie tylko znajomości literatury, ale również jej głębokiego zakorzenienia w życiu codziennym Wincentego. W owej korespondencji poezję można postrzegać jako środek wyrazu artystycznego, lecz i jako przestrzeń do zaprezentowania etosu, systemu wartości, sposobu oceniania rzeczywistości.

Status poetycki tych wierszy warto zatem rozpatrywać nie według kryteriów „doskonałości” estetycznej, ale poprzez ich funkcję kulturową. Nie były przeznaczone do druku, nie podlegały rewizji redakcyjnej, nie tworzyły zamkniętego tomu – a mimo to stanowią pełnoprawne ogniwo polskiej tradycji literackiej, lokując się w kręgu działalności artystycznej osadzonej na pograniczu literatury i życia. W takim sensie Wincenty Koźmian jawi się nie jako „zapomniany poeta”, lecz jako reprezentant kultury literackiej, która istniała poza oficjalnym obiegiem – w listach, rękopisach, rodzinnych albumach i szufladach. Można powiedzieć, że wyrasta tym samym na „pełnoprawnego” syna epoki oświecenia, ale także na „prawowitego” brata sławnego poety klasycyzmu postanisławowskiego, Kajetana Koźmiana.

Nota edytorska

Przedstawiam tu cztery wierszowane listy (i jeden prozatorski) autorstwa Wincentego Koźmiana, brata Kajetana Koźmiana, adresowane do Andrzeja Edwarda Koźmiana, syna Kajetana. Trzy z nich pochodzą z 1826 roku (a jeden nie zawiera daty). Rękopisy zachowały się w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, w tomie drugim zespołu *Korespondencja Andrzeja Edwarda Koźmiana z lat 1821–1834 w różnych sprawach osobistych i rodzinnych* (rkps 1891). Publikowane są po raz pierwszy.

Edycja została przygotowana na podstawie bezpośredniej lektury rękopisów, udostępnionych mi w bibliotece w formie czarno-białych mikrofilmów. Transkrypcja ma charakter półmodernizowany – zachowano autentyczne warstwy leksykalną i składniową tekstu oryginalnego, jednak pisownię dostosowano do norm współczesnego języka polskiego w zakresie ortografii, interpunkcji oraz fleksji (przed wszystkim końcówek fleksyjnych, archaicznych form przymiotnikowych, odmiany liczebników i zaimków, pisowni wielkiej litery *etc.*). Modernizacji dokonano w taki sposób, by ułatwić percepcję tekstu przy równoczesnym utrzymaniu jego historycznego charakteru.

Wyrazy i frazy w tekście, które wymagały uzupełnienia lub których forma w rękopisie była nieczytelna bądź skrócona, zostały opatrzone nawiasami kwa-

dratowymi (np. „Puła[w]ska”). Nie ingerowano w warstwę stylistyczną tekstów ani w oryginalny układ wersyfikacyjny. W uzasadnionych przypadkach dodano przypisy objaśniające kontekst osobowy, geograficzny lub historyczny, gdy wydawał się on istotny dla zrozumienia treści. Nawiasem ostrym z wielokropkiem wskazano miejsca nieczytelne.

Wiersze Wincentego Koźmiana – chociaż mają charakter okazjonalny i epistolograficzny – stanowią cenny materiał źródłowy zarówno dla rekonstrukcji relacji rodzinnych w kręgu Koźmianów, jak i dla studiów nad kulturą literacką polskiego ziemiaństwa w pierwszej połowie XIX wieku. Język owych wierszy, o żartobliwym tonie, pełen aluzji środowiskowych i doraźnych obserwacji, zdradza naturalną łatwość Wincentego w poetyckim obrazowaniu i grze retorycznej, co podważa niegdysiejsze przekonanie o tym, że w rodzinie talentem poetyckim był obdarzony wyłącznie Kajetan Koźmian. Nawiązanie do utworu Ignacego Krasickiego występujące w liście drugim (cytowany fragment o charakterze sentencjonalnym) dodatkowo potwierdza orientację kulturową Wincentego i jego świadome odwoływanie się do kanonu poezji oświeceniowej.

Teksty tu publikowane, choć nie są wybitnymi osiągnięciami poetyckimi, zasługują na edycję naukową jako głos prywatny, a zarazem reprezentatywny dla stylu komunikacji w kręgu wykształconego ziemiaństwa Kongresowego Królestwa Polskiego. Tym samym stanowią interesujący przykład funkcjonowania poezji użytkowej i dowcipu artystycznego w realiach rodzinnej epistolografii lat dwudziestych XIX wieku.

Listy Wincentego Koźmiana do Andrzeja Edwarda Koźmiana

1

Karta 361r–361v

28 listopada 1826 roku, Gałęzów

*Vincentius Andrea salutem!*¹

O! Ty, co nie bez kryminalnej winy
 Odwiedzasz księżne, a nawet hrabiny!
 To Ci już jedna w oczy wyrzuciła,
 A ta to jeszcze, co Cię zachwyciła?
 Dziś jakaś znowu w Puławach Dąbroska,
 Świeża i hoża, i twarzyczka boska,
 Z którąś skoki wycinał na Puła[w]skiej sali,
 A mnie Kalikst² powiadał, że Twe serce pali.
 Przebóg! w cóż się obróć Piotrowice Twoje,
 Te ogrody, te gaje, łąki, czyste zdroje,
 Twe maszyny i całe agronoma dzieło,
 Antykwary, jak widzę, wszystko licho wzięło.
 Lecz abys mógł odetchnąć, oczyścić się z winy,
 Przyjedź do mnie, choćby dziś, na Twe imieniny,
 Dowiedz tego Twym czynem, nie płonnymi słowy,
 Że ze mną wraz skuteczne przedsięwziemi[ę]sz łowy.
 Tu Twoje serce, skoro las zabrzmi, zahuczy,
 Rycerstwem słynać będzie, wzdychać się oduczy.

Posyłam do Ciebie umyślnego, przyjeżdż *en famil[il]e*. Twoje święto obchodzic będziem[y], uradujesz kochającego Cię stryja i siwiznę mi odmłodnisz, Nenute kochane[go] ściskam i czekam. Proszę mi pismo <...> do Międzywicy <...> odesłać. I kochać serce do Ciebie przywiązane Stryja.

Vale.

Wincent.

List na jednej karcie (ok. 25 × 21 cm), zapisanej obustronnie. Karta oznaczona numerem 361 ołówkiem w prawym górnym rogu strony *recto*. Nagłówek z datą i miejscem („28 listopada 1826 roku, Gałęzów”) napisany tą samą ręką, co tekst listu, lecz kreską wyraźniej grubszą. Na stronie *recto* tekst wierszowany (18 wersów); na lewym marginesie dopisek „Mrozowicz” z odsyłaczem do odpowiedniego miejsca w tekście. Na stronie *verso* dopisek prozatorski, zakończony formułą „*Vale*” i podpisem „Wincent”. Brak skreśleń i innych śladów korekty – manuskrypt nosi cechy czystopisu.

- ¹ Formuła nagłówkowa (łac. „*salutatio*”) listu antycznego i nowożytnołacińskiego składa się z: mianownika nadawcy, celownika adresata oraz „*salutem*” (w bierniku) jako dopełnienia domyślnego „*dicit*” (‘śle, mówi’). Poprawny nagłówek powinien więc wyglądać tak: „*Vincentius Andreae salutem [dicit] [Wincenty <śle> Andrzejowi pozdrowienie]*”. Opuszczenie „*dicit*” (skrzanego zwykle do S.D. lub S.) jest w tej formule normą; por. nagłówki listów Cycerona (np. „*Cicero Attico salutem*”). W rękopisie widnieje niepoprawna z punktu widzenia normy klasycznej forma celownika – „*Andrea*” zamiast „*Andreae*”; lekcję autografu zachowano.
- ² Na marginesie widnieje dopisek: Mrozowicz.

2

Karta 362r–362v

6 grudnia <1826>, czyli wtorek, Gałęzów

Kochany Synowcu!

Nim Ci odpowiem na Twoje pismo, pomimo tego, żeś mi nie dość wdzięczny, w oktawę Twego Święta winszuję Ci Krasickiego wierszami:

Bądź więcej niżli sławnym, więcej niż bogatym,
Bądź więcej niż szczęśliwym: a cóż przyjdzie za tym?
Oto, iżbyś przesadził i nie był szczęśliwym.
Miej, co masz, a miej kontent, to szczęściem prawdziwym¹.

Teraz Ci odpowiadam, że list Twój zastał mnie w domu, a żona moja odjechała dziś na jubileusz do <...>. Tak Cię zbałamucili czyli Puszczyki, czyli Komarzy², czyli ich córki, że nie pojmuję, abyś kochanego stryja nie odwiedził, <...> zwłaszcza tak blisko dla młodego, zdrowego. Jutro rano przyjeżdż do mnie z psami lub bez psów, może pogonię sam <...> było przed psami, kazałem śledzić, dziś będę miał wiadomość, ile ich na jutro będzie. Czekam Cię z kawą. A po 9-tej sam jadę na łowy. Za kredyta dopiero około piątku płacę, bo mi pieniędzy już braknie – nienasycona mamona. We czwartek święto. Kiedy przyjedziesz, zawsze mi miły. Ojciec Twój pisał, żebym Cię odwiedzał, jest to zapewne <...> jak dziecko odwiedzać tak dobrego brata, ale to bieda, że kości już bołą. Ściskam Cię najczulej, z Nenutą³ jutro czekam, po 9-tej już mnie nie zastaniesz, tylko w lesie, zawsze Cię szczerze kochający, stryj Wincent.

Nenute przywieź ze sobą, jeżeli przyjedziesz.

List na jednej karcie (ok. 25 × 21 cm), zapisanej obustronnie. Karta oznaczona numerem 362 ołówkiem w prawym górnym rogu strony *recto*. Nagłówek z datą i miejscem („6 grudnia, czyli wtorek, Gałęzów”)

napisany tą samą ręką, co tekst listu, lecz kreską wyraźnie grubszą. Na stronie *recto* znajdują się zwrot do adresata, czterowiersz z Krasickiego wyróżniony graficznie wcięciem akapitowym oraz dalsza część prozatorska; na stronie *verso* – dokończenie listu zwieńczone podpisem „Wincent” i dopiskiem „Nenu- tę przywieź ze sobą, jeżeli przyjedziesz”. Brak skreśleń i śladów korekty – manuskrypt nosi cechy czystopisu.

- ¹ Cytat przywołuję za współczesną edycją: I. Krasicki, *11. Do P. B. W: Dzieła zebrane*. T. 2: *Zbiory wierszy*. Oprac. T. Kostkiewiczowa. Poznań 2019, s. 283.
- ² Puszczuki, Komarzy – te nazwy własne są w rękopisie niewyraźne, trudne do odszyfrowania.
- ³ Guwerner Andrzeja Edwarda Koźmiana, Jean Baptiste Le Nain Rosemond.

3

Karta 364r–364v

[bez daty i miejsca]

Oda

do włościan piotrowickich i bystrzyckich na powrót Wielmożnego] Andrzeja Koźmiana z Warszawy

O! Ty, którego sława zaszczyt wioskom czyni
 I w gronie właścicieli, i w nauk świątyni,
 Którego słodkim pieniem, jak każdy przyznaje,
 Odbijały przyjemnie piotrowickie gaje,
 Nader miły przychodniu z stołecznej Warszawy,
 Gdzie szczytki przodków naszych tyle mają sławy,
 Gdy odwiedzasz Twych włościan poziome siedliska,
 Gdzie Cię każdy i wita, i uprzejmie ściska,
 Gdzie księżna Wilkołaska¹, poważna Siciśkowa² –
 Na przyjęcie Cię godne sto par kurcząt chowa,
 Gdzie szkółka dzieci naszych otacza Cię cała,
 Aby ją zasłużona spotkała pochwała,
 Gdzie Latkoś³ do mazura skoki swoje dwoi,
 Pieśni Twoje zanuca, skrzypek skrzypce stroi,
 Gdzie Koller szykować się do tańca podnosi,
 Na jednej nodze wkoło żony się unosi.
 Gdzie cieśla i tartaczny, zbliżywszy się z bliska,
 Wypiwszy przepalanke, jeszcze kubek ściska,
 Romek, sławny woźnica, kwiat między <...> dony
 Leży na wpół nieżywy, bez żadnej ochrony,
 A Niemcy w Kajle]tanówce⁴, nawet Pomorzanie
 Z Żółkiewki⁵ wypędzeni, krzyczą: witaj, panie!
 Mieszkaj z nami, my innej nie chcemy nadgrody,
 Używaj wspólnie z nami w Twej wiosce swobody,
 Będzie z tego dla nas korzyść, radość nawet główna,
 Ciebie Rzymianin Trogus z Scypionem równa⁶,
 Będziesz wolny od bólów fluksji⁷, kataru,
 Skoro z nami używać będziesz niebios daru.
 Wieniec Ci z kwiatów pierwszych przyniesiem spleciony,
 Abyś nim w pierwszej wiosnie był od nas uczczony.
 Lecz co za skutki dla nas, dziedzicu nasz prawy,
 Ledwoś nam tu zawitał, wabią Cię Puławy.
 I [w] święta Wielkanocne nie będziemy z Toba,
 Cieszyć się przytomnością ni Twoją osobą.
 Ty tylko sam tę korzyść będziesz miał w tej chwili,
 Gdy będzie z Tobą drugi Homer i Wirgili⁸.
 Wracaj, błagamy wszyscy, nie zadawaj ciosu,
 Bośmy godni opieki i lepszego losu.

List na jednej karcie (ok. 25 × 21 cm), zapisanej obustronnie. Karta oznaczona numerem 364 ołówkiem w prawym górnym rogu strony *recto*. List pozbawiony nagłówka z datą i miejscem. Na stronie *recto* ozdobny, kaligraficzny tytuł *Oda / do włościan piotrowickich i bystrzyckich na powrót Włtelmożnego! Andrzeja Koźmiana z Warszawy*, podkreślony poziomą linią, oraz tekst wierszowany z ozdobną inicjalną literą „O”; na stronie *verso* – dokończenie wiersza, ozdobna winieta po ostatnim wersie, pozioma linia oddzielająca tekst od dwóch przypisów dolnych oznaczonych gwiazdkami (objaśnienie dotyczące Trogusa i Scypiona oraz identyfikacja „Generała Morawskiego”). Brak skreśleń i śladów korekty – manuskrypt nosi cechy czystopisu.

- ¹ „Księżna Wiłkołaska” – żartobliwa nobilitacja realnej postaci, żony wójta piotrowickiego. A. E. Koźmian we *Wspomnieniach* (t. 1. Poznań 1867, s. 4) notuje: „[...] dano mi za mamkę Teklę Wiłkoławska, żonę wójta piotrowickiego, poczciwą i rozsądną kobietę”. Tytuł „księżna” ma tu charakter komiczno-panegiryczny, zgodny z rustykalną poetyką utworu, w której lokalni mieszkańcy bywają wynoszani za pomocą wysokich tytułów.
- ² „Poważna Siciśiowa” – postaci nie udało się zidentyfikować; podobnie jak „księżna Wiłkołaska”, należy ona zapewne do galerii lokalnych mieszkańców i sąsiadów, wynoszonych w utworze za pomocą żartobliwie dostojnych epitetów. Forma odmężowska (Siciśiowa, Siciśi [?]) wskazuje na nazwisko lub przezwisko trudne do odczytania w rękopisie.
- ³ Łatkoś, Łatkoś [?] – prawdopodobnie jest to zdrobnienie od nazwiska Łatkowski, Łatkowski.
- ⁴ Kajetanówka – wieś należąca do Kajetana Koźmiana oraz Andrzeja Edwarda Koźmiana, powstała w miejscu wykarczowanego lasu w dobrach Strzyżewice.
- ⁵ Żółkiewka – miasteczko nad rzeką Żółkiewka, nieopodal Lublina.
- ⁶ Autor dodaje informację w przypisie: „Diodor, grecki pisarz, a co większa Rzymianin Trogus taką Scypionowi Afrykańskiemu dali zaletę: »*Pudicitiamque eum tantam inter tot captivas habuisse, ut in Africa natum qui vis negaret*«. Diodor Sycylijski (Diodorus Siculus) był greckim historykiem z I w. p.n.e., autorem *Bibliotheca historica* (Biblioteki historycznej), natomiast Trogus Pompeius rzymskim historykiem z I w. p.n.e. Przywołany tekst łaciński pochodzi z dzieła Marka Juniana Justynusa (Marcus Iunianus Iustinus) (III w. n.e.) *Epitoma historiarum Philippicarum Pompei Trogi*. Zob. M. Junianus Justynus, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa (z dodaniem Prologów)*. Przekł., wstęp, koment. I. Lewandowski. Warszawa 1988.
- ⁷ Fluksja – obrzęk twarzy powstały wskutek procesów zapalnych zębów.
- ⁸ Na marginesie dopisano: „Jenerał Morawski”, chodzi o Franciszka Morawskiego (1783–1861), poetę, bliskiego przyjaciela Kajetana i Andrzeja Edwarda Koźmianów.

4

Karta 365r–365v

Gałęzów, 22 [grudnia] 1826

Do

Andrzeja Edwarda Ryszarda Karneta¹ Nałęcz z Rzeczycy Koźmiana
na Piotrowicach, Grzebulce, Bystrzycy (<...>)

O! Ty, co dla nabycia wziętości i sławy
Pojechałeś odwiedzać Sybillę, Puławy,
Porzuciłeś nas wszystkich, gardząc wąskim stanem,
Abyś zyskał wspomnienie marne gadać z panem.
I po toś szybko pędził Twe siwe pegazy,
Abyś jadł ciepły rosół z srebrnej księżny wazy
I trochę wymuszonej tam użył wymowy,
Której serce nie czuje, grzeczność brzmi w słowy,
Powiedz nam, wieleś widział tam przystojnych twarzy,
Które Twa wyobraźnia sobie zawsze marzy?

My tutaj z Twym Nenusiem użyli zabawy,
 Dziś smutnie nas opuścił, dla Ciebie z obawy
 Odsyłam go, a jutro muszę być bez wstępu
 W Lublinie dla obrania członków komitetu.
 Kiedyż przecię ułożysz u mnie polowanie,
 Abyś Ci mógł wystawić łowy w godnym stanie,
 Tymczasem próbę zboża posyłam pszenicy,
 Niech Żydek <...> ze młyna pieniądz za nią liczy,
 Bo termin nader bliski płacenia w kredycie,
 A spóźniony tresz² – kara z procentem sownie,
 Czekam więc odpowiedzi, młody antykwary,
 Ścisła Cię i całuje stryj Twój siwy, stary.

Wincent.

List na jednej karcie (ok. 25 × 21 cm), zapisanej obustronnie. Karta oznaczona numerem 365 ołówkiem w prawym górnym rogu strony *recto*. Na stronie *recto* ozdobny nagłówek adresowy „Do / Andrzeja Edwarda Ryszarda Karneta Nałęcz z Rzeczycy Koźmiana na Piotrowicach i Bystrzycy <...>”, podkreślony linią ozdobną oraz tekst wierszowany z ozdobną inicjalną literą „O”; na stronie *verso*: dokończenie wiersza, podpis „Wincent” oraz miejsce i data – w odróżnieniu od pozostałych listów – umieszczone po tekście. W wersie 12 strony *recto* widoczne jedno skreślenie – wyraz (prawdopodobnie „Twojej”) zastąpiony dopiskiem „Ciebie z”. Poza tym brak śladów korekty.

- ¹ „Karneta” (dopełniacz od „Karnet”; odczyt litery inicjalnej niepewny, możliwe też „Harneta”) – członek niejasny, umieszczony w ciągu imion i tytułatury adresata; przypuszczalnie kolejne imię lub przydomek Andrzeja Edwarda Koźmiana, prawdopodobnie żartobliwy wtřęć w stylizowanym, celowo rozbudowanym adresie. Znaczenia nie udało się ustalić.
- ² Słowo słabo czytelne w rękopisie, być może chodzi o gwarową wersję słowa „tras”, „trasz”, „trat”, z niem. „die Tratte”, czyli weksla lub raty płatniczej.

Abstract

ŁUKASZ ZABIELSKI University of Białystok
 ORCID: 0000-0001-5119-4835

NOT ONLY KAJETAN THE POETIC WORKS OF WINCENTY KOŹMIAN

The article examines the poetic works of Wincenty Koźmian (1770–1851), brother of Kajetan Koźmian, whose literary output has so far been marginalised in historical-literary research. Based on four unpublished letters from 1826 preserved in the collections of the Hieronim Łopaciński Provincial Public Library in Lublin, the author analyses the formal, thematic, and stylistic aspects of these epistolary texts in verse. The study highlights their roots in the classical literary tradition, the presence of rustic, satirical, and panegyric motifs, and their role in maintaining family and community ties. The source edition included in the appendix presents Wincenty as a representative of the literary culture of the landed gentry in the Kingdom of Poland.